

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęmiński.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Wiktor Ujma, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, sobota dnia 28 września 1935

Rok 30

Nr. 446

## Porozumienie Polski, Niemiec i Węgier?

Domysły prasy angielskiej i francuskiej na tle wizyty Goemboesa w Berlinie

London. (PAT). Prasa angielska żywo interesuje się wizytą gen. Goemboesa w Niemczech. Dzienniki uważają, że między Niemcami, Polską i Węgrami istnieje obecnie pragnienie ściślejszej współpracy. Prasa snuje najrozmaitsze domysły. Najwięcej dzienników sądzi, że chodzi tu o pakt lotniczy między Polską, Węgrami i Niemcami.

„Daily Herald” pisze o tajnych rozmowach dyplomatycznych między Polską, Niemcami i Węgrami. Kanclerz Hitler — zdaniem pisma — stara się o poparcie dla niemieckich planów kolonialnych. Chce on pozyskać przyjaźń Polski i Węgier, gdyż obecna izolacja Niemiec jest dla niego powodem zaniepokojenia. „Daily Herald” podkreśla, że również i Polska poważnie myśli obecnie o kolonjach. Dziennik pisze: „Ci trzej malkontenci, zobowiązawszy się do wzajemnego popierania, stanowiliby potężny front zwrócony przeciwko Rosji Sowieckiej i Małej Entencie”.

Paryż. (PAT). Wizyta węgierskiego premiera Goemboesa w Niemczech daje powód prasie francuskiej do licznych komentarzy i snucia fantastycznych projektów.

Berliński korespondent „Journal”, p. Blum donosi: Nie uszedł uwagi fakt, że Göring delegował do Budapesztu generalnego sekretarza ministerstwa lotnictwa gen. Milcha. Z faktu tego wyciąga się wniosek, iż w rozmowach między Niemcami, Polską i Węgrami chodzi przedewszystkiem o sprawę lotniczą.

„Le Temps” w artykule wstępnym pisze: Podróż gen. Goemboesa daje powód do komentarzy, które na nowo

wywołują ideę bloku niemiecko-polsko-węgierskiego.

Agencja Havasa w doniesieniu z Berlina pisze: Sytuacja polityczna w Europie wytworzyła widocznie potrzebę porozumienia się pomiędzy przedstawicielami Polski, Niemiec i Węgier.

Agencja Sud-Est w doniesieniu z Budapesztu twierdzi, że w Berlinie przewidywane są rozmowy premiera Goemboesa nie tylko z politykami niemieckimi, ale i polskimi, oraz że jest prawdopodobnym zawarcie konwencji lotniczej polsko-niemiecko-węgierskiej.

## Rozwiązanie rady miejskiej w Gnieźnie

Równocześnie min. spraw wewnętrznych nie zatwierdził wyboru dra Mazurkiewicza na prezydenta miasta

Kilka dni temu (w nr. 440) donieśliśmy o zamierzonym rozwiązaniu rady miejskiej w Gnieźnie. Fakt ten nastąpił wczoraj.

Nasz korespondent gnieźnieński donosi w tej sprawie: Wczoraj o godz. 18 zebrała się rada miejska celem dokonania wyboru delegatów do sejmiku wojewódzkiego. Zamiast tego komisaryczny prezydent odczytał dwa

dekrety władz nadzorczych, a mianowicie: 1) dekret ministra spraw wewnętrznych o niezatwierdzeniu wybranego przez radę miejską m. Gniezna w dniu 2 lipca 1935 r. na prezydenta miasta dr. Mazurkiewicza, na zasadzie art. 50 p. 7 ustawy samorządowej; 2) reskrypt wojewody poznańskiego o rozwiązaniu rady miejskiej w Gnieźnie. Na tem posiedzenie zostało zakończone.

## Pogotowie L. N. dla sprawy abisyńskiej

We Włoszech uważano by je za niedopuszczalną formę presji zbiorowej

Genewa. (PAT). Po posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów obradowało jego prezydium. Pośtanowiono zaproponować zbierającej się dziś na ostatnie posiedzenie 16-tej sesji Zgromadzenia Ligi, aby nie uznawać sesji za zakończoną, lecz jedynie odroczyć ją. — Postanowienie to umożliwiło ma zwołanie Zgromadzenia Ligi, w razie zaostrożenia się konfliktu włosko - abisyńskiego, w ciągu 24 godzin, zamiast jak to przewidują przepisy — dotyczące zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia w ciągu trzech tygodni.

Rzym. (PAT). Virginio Gayda, omawiając na łamach „Giornale d'Italia” wniosek brytyjski, domagający się, aby Zgromadzenie Ligi Narodów nie

zamknęło swej sesji i aby mogło być zwołane w ciągu 24 godzin dla zajmowania się zatargiem włosko - abisyńskim, wyraża opinię, że wniosek ten jest nową formą presji zbiorowej na Włochy. Taka forma presji — pisze Gayda — jest niedopuszczalna. Wnieście się Zgromadzenia Ligi Narodów do zatargu włosko - abisyńskiego jest pogwałceniem paktu Ligi Narodów i procedury, gdyż Zgromadzenie Ligi Narodów załatwiło już wszystkie sprawy, znajdujące się na porządku dziennym, który nie obejmował konfliktu między Włochami a Abisynją. Jedynie Rada Ligi Narodów jest kompetentna w sprawach tego konfliktu.

Komitet Trzynastu opracowuje zalecenia Ligi Narodów

Genewa. (PAT). Komitet 13 odbył wczoraj 2-godzinne posiedzenie, na którym rozpoczął swe prace nad raportem z art. 15 pkt. 4 paktu Ligi Narodów.

Na przewodniczącego komitetu 13 wybrano Madariagę, który w ten sposób łączy w swej osobie zarówno przewodnictwo koncyliacyjnej piątki, jak i rekomendacyjnej trzynastki.

Przedewszystkiem zajmowano się żądaniem Abisynji wysłania obserwatorów dla stwierdzenia ewentualnej agresji, gdyby ona nastąpiła. Premier Laval wyraził miał pewne wątpliwości co do celowości wyjazdu obserwatorów, którzy, biorąc pod uwagę długą podróż do Abisynji, mogliby tam przy-

być zapóźno. Wątpliwości, wyrażone przez Laval, potwierdziły kursujące w Genewie pogłoski, że wystąpienia włoskiego należy się spodziewać lada dzień, co zresztą wywołało w Genewie powszechny nastrój pesymizmu.

Po dłuższej dyskusji postanowiono wyłonić podkomitet trzech ekspertów, mianowicie w składzie: eksperta francuskiego, brytyjskiego i hiszpańskiego jako znawców terenu afrykańskiego, dla zbadania technicznych możliwości wysłania obserwatorów z ramienia Ligi Narodów do Abisynji. Eksperti przedstawili mają rezultat swych badań w ciągu najbliższych 2 lub 3 dni komitetowi.

Następnie przystąpiono do omówienia raportu i ustalono, że ma się on składać z 2 części: historycznej, otwierającej całe tło konfliktu i rekomendacyjnej — zawierającej konkretne zalecenia. Odtworzenie tła historycznego konfliktu powierzyć chciano Madariadze, który jednak odmówił wzięcia na siebie wyłącznej odpowiedzialności za część historyczną, wobec czego sprawa sposobu sporządzenia tej części raportu zdecydowana zostanie dziś. Prawdopodobnie komitet powoła dla tego zadania specjalny podkomitet redakcyjny, zaś zalecenia

dyskutowane być mają na posiedzeniu dzisiejszym.

Akcję komitetu 13 cechuje duży pośpiech, na który kładzie zwłaszcza nacisk Wielka Brytania.

Przedwojenny maskal w Abisynji

Addis Abeba. (PAT). W czwartek rozpoczął się w Abisynji obchód święta religijnego i wojskowego, maskalu, co oznacza zakończenie pory deszczowej. Aczkolwiek susza może oznaczać rozpoczęcie kroków wojennych, to jednak sądzi tu, że jeszcze w ciągu 15 dni drogi i rzeki będą nie do przebycia. Pomimo spokoju, panującego w kraju i zaufania, jakie pokłada Abisynja w Lidze Narodów, czynione są przygotowania na wszelkie ewentualności i pobór do wojska odbywa się w dalszym ciągu w tempie przyspieszonym.

Negus ubezpiecza się na życie

London. (Tel. wł.). Nadeszła tutaj wiadomość, że cesarz abisyński ubezpieczył się w jednym z towarzystw ubezpieczeniowych amerykańskich na życie na sumę pół miliona dolarów. — Polisa asekuracyjna zawiera klauzulę ryzyka śmierci na wypadek akcji wojennej. W razie śmierci imperatora abisyńskiego suma ubezpieczeniowa ma być wypłacona w Nowym Jorku do rąk spadkobierców. Bank Etjopji przesłał już składkę ubezpieczeniową do Ameryki na rachunek imperatora.

Sytuacja na Litwie

Berlin. (Tel. wł.). Do Kłajpedy wyjechali z Kowna z polecenia państw sygnatarjuszy konwencji kłajpedzkiej, posłowie angielski, francuski i włoski, którzy mają roztoczyć nadzór nad przewidzianym przebiegiem wyborów do sejmiku kłajpedzkiego w niedzielę.

Jak donoszą z Kowna, wypadki zajęć wśród chłopów litewskich mnożą się. Gdy dotychczas zajęcia obejmowały przeważnie tylko południową część Litwy, gdzie próby zorganizowania powszechnego strajku protestacyjnego z powodu zarządzeń władz nie powiodły się, obecnie akcja strajkowa rozszerza się na północnej Litwie. Doszło w kilku miejscach do krwawych starć z policją.

Wścig zbrojeń morskich

London. (PAT). Według „Daily Express” rząd brytyjski wysłać ma jeszcze w końcu bieżącego tygodnia do Stanów Zjednoczonych notę, oświadczającą, iż Anglja domaga się odzyskania swobody ruchów w sprawie budowy nowych okrętów wojennych i zamierza znacznie wzmocnić swą flotę. Nota równoznaczna będzie z wypowiedzeniem traktatu waszyngtońskiego, co uczyniła już Japonja.

Zbrojenia Hiszpanji

Madryt. (PAT). Z rozporządzenia ministra wojny utworzono szereg nowych jednostek wojskowych, a mianowicie: dwie baterje, zaopatrzone w armaty 150 mm, które mają być wysłane na Majorkę, dalej jedną baterję dział 105 mm i jedną baterję 150 mm. celem wysłania na Minorę. Cała artylerja, znajdująca się na wyspach Balearskich, oddana została pod rozkazy jednego z generałów brygady. Wysłano również posiłki artyleryjskie do zachodniej części strefy hiszpańskiej w Maroko.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”!

## Prezydium nowego Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.) Prezydium nowego Sejmu składać się będzie z marszałka i dwóch wicemarszałków, a nie jak poprzednio z pięciu. (w.)

## Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.). Do Warszawy powrócił minister skarbu Zawadzki. W najbliższych dniach oczekiwany jest powrót min. Becka. (w.)

## Czesi niezadowoleni z konsula polskiego

Berlin. (Tel. wł.) Z Pragi donoszą, że rząd czeskosłowacki wszczął starania u rządu polskiego o odwołanie konsula polskiego w Mor. Ostrawie z tego powodu, iż rzekomo przekroczył swoje uprawnienia dyplomatyczne. Jak wiadomo, poprzedni konsul polski w Mor. Ostrawie również został na żądanie władz czeskich odwołany.

## Holandja utrzyma swój parytet złota

Haga. (PAT). Wczoraj popołudniu przemawiał w parlamencie holenderskim premier Colijn, który oświadczył, iż w programie rządu niema miejsca na dewaluację. Wobec tego wszelkie dyskusje na ten temat są jałowe. Ich wynikiem byłby jedynie nowy niepokój umysłów, co utrudniłoby zadania rządu. W końcu swego przemówienia premier ostro zaatakował speku-

lantów dewizowych. Do ucieczki od florena przyczyniają się — oświadczył Colijn — zabiegi szachrajów, w których sercu niema miłości ojczyzny. Spekulacja ich napotyka na podatny grunt z powodu nerwowości społeczeństwa, wytworzonej wskutek niepewności wewnętrznych i zewnętrznych stosunków politycznych.



## Z CHWILI

Nieraz już piętnowaliśmy wybrki, jakich dopuszcza się Polskie Radio, — instytucja, utrzymywana z funduszy publicznych, a mimo to pozwalająca sobie częstokroć na wyraźne prowokowanie uczuć ogromnej większości społeczeństwa polskiego. Niedosć, że Radio uprawia jednostronną agitację partyjno-polityczną na rzecz „sanacji”, podając z tego zakresu wiadomości tendencyjne lub wręcz nieprawdziwe, ale nawet w dziedzinie religijnej nie potrafi ustrzec się od wystąpień nieprzyzwoitych i obrażających uczucia ludności katolickiej.

Świeżo otrzymaliśmy od naszych Czytelników szereg listów z wyrazami oburzenia w związku z niedawną audycją Radja Polskiego, transmitowaną przez wszystkie rozgłośnie polskie, a obejmującą wyjątki z „utworów poetyckich” p. Ildefonsa Gałczyńskiego w opracowaniu Henryka Ładosza. W tej sprawie zabiera głos również „Warszawski Dziennik Narodowy”, który m. i. pisze:

„Pomijamy problematyczną wartość literacką cytowanych wyjątków. Nie można jednak pominąć milczeniem treści tych utworów, z których poszczególne przedstawiały w sposób bardzo niesmaczny prawdy chrześcijańskie, a nawet zawierały wprost bluźnierstwa. W wierszu „Koniec świata”, straganiarki opowiadają sobie plotki z plebanji o końcu świata. W wierszu, zatytułowanym „Szarlatan”, o szust najgorszego gatunku wzywa braci i siostry w Chrystusie, by kupowali u niego, a kiedy kupujący poznali się na jego oszustwach, zwraca się do Matki Boskiej ze słowami: Najświętsza Panienko, ratuj szarlatanów, bo giną!

„Wiersze Gałczyńskiego zapowiedział „Biuletyn Radjowy” (nr. 37/294), wydawany przez Polskie Radio, jako „pełne niespodzianek, roziskrzonych życiem, pisane z niezwykłą nonszalancją”. Katolicy, stanowiący większość radiosłuchaczy, nie życzą sobie na przyszłość podobnych „niespodzianek”, ani wierszy pisanych z bluźnierczą nonszalancją.

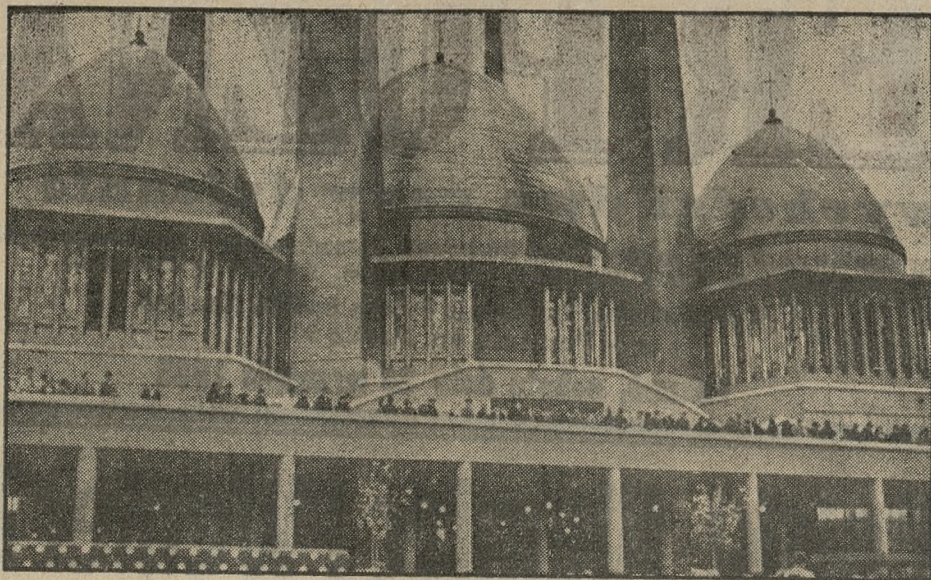
„Również niesmaczne zwroty znalazły się w audycji z soboty, dnia 21 bm. p. t. „Wesoła syrena”. Jakis wesołek dawał rady bezrobotnym, powtarzając trzykrotnie z drwinami „módl się i pracuj!” Nie wiemy, czy to były kpiny z religii, czy z nieszczęśliwych ludzi, pozabawionych pracy. Niewątpliwie tego rodzaju „humor” nie świadczy pochlebnie o doborze audycji w programach Polskiego Radja.”

Na czele rady programowej Polskiego Radja stoi — jak wiadomo — p. Lilienfeld-Krzewski. Fakt ten tłumaczy wprawdzie dużo, ale niczego nie usprawiedliwia.

\*

Aż pięciu dni namysłu potrzebował „Dziennik Pozn.”, by ostatecznie zamieścić w sprawie projektowanej tablicy pamiątkowej Hindenburga w Poznaniu „wyjaśnienie” nie tylko wykrętne i usiłujące sprawę zamoczyć, ale wręcz nie odpowiadające prawdzie. Bo „Dziennik Pozn.” wie rzekomo jakoby tylko, że projekt tablicy został przez zarząd miejski odrzucony; zataja natomiast świadomie, że zarząd miejski uprzednio, w zeszłym tygodniu, na projekt niemiecki już się był zasadniczo zgodził pod wpływem komisarycznego prezydenta p. Więckowskiego,

## Przechadzka po wystawie brukselskiej



Belgia dobrze uczyniła, wybierając Brukselę jako miejsce wystawy 100-lecia swej państwowości. Nie dlatego, że jest ona stolicą Belgii, ale że leży na linii zbieżnej wszystkich dróg współczesnej cywilizacji europejskiej.

Przechadzając się po wystawie i patrząc na pawilony i hale, których jest ponad 150, widać, że każde państwo włożyło tu maximum wysiłku, by sprostać w rywalizacji pięknem i oryginalnością. Pawilony, jak i różne godne widzenia objekty rozmieszczono na obszarze przeszło 150 ha. Wystawa światowa w Brukseli, podobnie jak niedawna wystawa 100-lecia postępu w Chicago daje pogląd na postęp, jaki ludzkość uczyniła na polu kultury i cywilizacji.

Trudno wymienić nazwy wszystkich państw wystawiających. Znajdziemy tam Polskę, Francję z kolonjami, Marokko, Algier, Persję, Iran, Egipt, Holandję z kolonjami i olbrzymi pałac Konga. W tym ostatnim pawilonie zachwycamy się scenami odtwarzającymi pracę misji katolickiej w głębi Afryki.

Każde państwo pokazuje, co ma najlepszego: bogactwa naturalne i przetwory przemysłowe. Pawilon polski, położony przy alei lipowej, zaprasza właściwie tylko Polaków, którzy gnani ciekawością oglądają wypchanego żubra, trofea myśliwskiego, sól zpod Wieliczki i motor z RWD. Stwierdzić niestety wypada, że wobec wspaniałości i atrakcyjności w pokazach innych państw

a że od decyzji tej odstąpił dopiero pod naciskiem opinii publicznej.

Każde państwo pokazuje, co ma najlepszego: bogactwa naturalne i przetwory przemysłowe. Pawilon polski, położony przy alei lipowej, zaprasza właściwie tylko Polaków, którzy gnani ciekawością oglądają wypchanego żubra, trofea myśliwskiego, sól zpod Wieliczki i motor z RWD. Stwierdzić niestety wypada, że wobec wspaniałości i atrakcyjności w pokazach innych państw

Cała sprawa tablicy pamiątkowej Hindenburga, który — jak wykazaliśmy — dał do czwartego rozbioru Polski, jest dla „Dziennika Pozn.” oczywiście tylko — „drobiazgiem ortodoksów opozycyjnych”,

Przybywszy do mieszkania Larkskich, obydwie damy jak na komendę wybuchnęły płaczem i pochwyciły w ramiona Martę, która do wtóru beknęła donośnie, jak syrena parowa w czasie mgły. Porównanie jest o tyle trafne, że w czasie mgły na morzu syrena ryczy w półminutowych odstępach, a to samo było tutaj.

— Na tym haczyku wieszala swój płaszczek, — ryk, — na tem krześle siadała przy obiedzie, — ryk, — w tej szafie chowała sukienki i bieliznę, — ryk, — na tem łóżku sypiało biedactwo, — potrójny ryk, jak kiedy majtek, wysłany na dzień, dostrzeże wyłaniające się z mgły kontury innego statku i zaalarmuje mostek, a duszę Bogu poleca. Ściana za łóżkiem Wandy była „ścianą płaczu” przez dobre cztery minuty, przeczem obie damy własnoręcznie dotknęły koldry, poduszki i prześcieradła nieboszczki, a zaspokoiwszy zgrubsza pierwszy głód sensacji, usiadły na łóżku Marty, i rozpoczęła się przyjacielska rozmowa. Trwała zaledwie trzy i pół godziny, gdy licho przyniosło Leona Nałtasza.

— Ktoś wszedł do jadalni, — wyszeptala mecenasowa z taką intonacją, z jaką człowiek, biorący po raz pierwszy udział w seansie spirytystycznym, zadaje pytania „duchowi”, który już ożnajmiał swe przyjęcie stukaniem.

— Nałtasz, to ten medyk? Ach moja pani, jakże wy możecie trzymać takiego sublokatora. Toż to wyraźnie lombrozowski typ! Podkreślam, lom-

pawilon polski przedstawia się blade i niezbyt interesująco.

Na innym terenie rywalizują ze sobą rzemiosło i technika. Nauka i sztuka są również godnie reprezentowane. Na szczególną uwagę zasługuje pałac sztuki, przedstawiający „pięć wieków sztuki brukselskiej”. Belgja wystawia tu poraz pierwszy p. i. dzieła starej szkoły brabanckiej. Odnajduje się tam nazwiska Rogera van der Weyden (1399—1464), Hugo van der Goes, D. Bouts, itd. aż do Alfreda i Józefa Stevens i Konstantyna Meuniera.

W osobnym dziale poznajemy historię fabrykacji tkanin brukselskich. — Specjalne działy obejmują miedzioryty, ceramikę, sztukę złotniczą i słynne na cały świat koronkarstwo belgijskie. Ma też swój dział muzyka.

Wystawa „Pięć Wieków Sztuki Brukselskiej” z punktu materialnego jest objektem ogromnym; np. wyraża

## Delegaci do sejmiku wojew. z m. Bydgoszczy

Bydgoszcz. (T. wł.). Rada miejska wybrała w czwartek delegatów do sejmiku wojewódzkiego.

Przy wyborach do sejmiku okazało się, że próba załatwienia tej sprawy bez głosowania przez wysunięcie uzgodnionej we wszystkich klubach wspólnej listy nie udała się. Porozumienie istniało tylko pomiędzy Klu-

— takim samym widocznie „drobiazgiem”, którym nie warto się zajmować, jak milczenie rządu polskiego wobec wszelkich, przez rez. Greisera publicznie stwierdzonych, kłopotów przeciwko Polsce hitlerowców gdańskich, za co tenże p. Greiser złożył min. Beckowi podziękowanie za jego „życzliwe stanowisko”...

Wszystko to — „drobiazgi” i „ortodoksyjne” przesady dla obozu, który — jak to określono na czwartkowym zgromadzeniu narodowym — wpatrzony jest w słońce Berlina.

brozowski! Te fascynujące oczy hipnotyzera! To sardoniczne skrzywienie ust! Ta żuchwa notorycznego sadysty! Ten... ta... och, to wogóle indywiduum par excellence djaboliczno-sataniczne!

— Sza... szataniczne? — Pani Fela pojęła sens tylko ostatniego z cudacznych słów, ale i tego było aż nadto. — Święta Feliczjo! I ten szataniczny chciał mnie kiedyś pocałować!

— O!

— W rękę, pani mecenasowo, tylko w rękę! Tak, jak pani sądzi, bym mu nie dała, ma się rozumieć! Znakiem tego, co ja to chciałam pani zaferować? Coś było takiego i wypsło mi się z pamięci. — („Wypsia się jej „sz pamięci” sprawa owej fotografii Wandy, choć jeszcze przed chwilą umyśliła sobie, że pod fotografią położy wotrobiankę, a na niej kartkę z napisem „Ulubiony szepczał nieboszczki”. I tak wspaniały trick reklamowy djabli wzięli z winy „djaboliczno-satanicznego” Leona Nałtasza).

— Wspomniała pani ostatnio, kochana pani Marto, iż nieboszczka, Pani święta nad jej duszą, miewała jakieś przecucia, że umrze.

— To nie ona, pani mecenasowo, tylko Kasia.

— Ach, ta świeżo upieczona miljonierka.

— Nie masz sprawiedliwości na świecie. Uczciwy człowiek, jako na ten przykład ja, kupuje dziesięć połówek losu, i nic, a taka kuchta za jedna ćwiart-

się kwotą 350 milionów fr., które stanowią cenę ubezpieczeniową galerii dzieł.

Po prawej stronie głównej alei, zwanej aleją „Stulecia” przytulny kąciok od-poczynkowy, znajdzie zwiedzający w cieniście lesie, skąd niedaleko już do ogrodów pełnych klombów kwiecica, których różnorodność barw tworzy bajeczne efekty.

Niebrak na wystawie dzielnicy arabskiej, murzyńskiej, indyjskiej i innych egzotycznych krajów. Za kilkanaście franków można w bazarach egzotycznych nabyć naszyjniki, perły i ozdoby wszelkiego rodzaju. Różni kolorowi ludzie hałaśliwie wychwalają w swoim języku i na swój sposób — swoją tandetę. Rzekomo każda rzecz jest drogocenna, natrętnie namawiają do kupna, omal że nie pozwalają przedzej odejść, dopóki się której z tych kosztowności nie pozbędą za — jeszcze cenniejsze franki.

Kolejka wystawowa jest nieraz ostatnią deską ratunku z rąk egzotycznych przyjaciół.

Jeżeli jeszcze siły starczą na zwiedzenie, to choć ostatnimi resztkami, idzie się na osobny teren podziwiać wzór starej Brukseli z XVIII w. Zostało zbudowane przez wybitnych architektów i jest najpiękniejszą częścią całej wystawy brukselskiej. Piękne domy patrycjuszów i pałace książąt otoczone wspaniałymi ogrodami i obronnymi fosami, to jedno чудо. Mało jest być zachwyconym, idąc w skwarze dnia po zaułkach tej starej Brukseli. Patrząc na stary kościół Saint-Jacques de Coudenberg, na domy rodzin Nassau, Rubempre, na studnię Karola V i uroczy kąciok nad Senną, odnosi się wrażenie, że braliśmy niegdyś udział w wesołych uroczach Karola Lotaryńczyka.

Ci ludzie przebrani w malownicze stroje dawnej epoki tworzą jakby inny świat, o którym już prawie zapomniano, który jednak żyje jeszcze w naszej wyobraźni, owiany czarem poezji. (FS)

dem Narodowym i Chrześcijańską Demokracją, inne kluby poszły do wyborów oddzielnie. To też wysunięto trzy listy kandydatów, z których pierwsza z nazwiskiem b. posła Lewandowskiego na czele uzyskała 21 głosów i 2 mandaty (pp. Lewandowski i Kurdelski, „sanacja” 17 głosów i 1 mandat (p. Feliks Jaworski) oraz lista p. Faustyniaka 9 głosów i 1 mandat (p. Faustyniak).

Najwięcej kłopotu było z listą „sanacyjną”, zmienianą dwukrotnie, z którego to powodu posiedzenie na wniosek radnych z klubu BB. było dwa razy przerywane, dopóki w rodzinie nie nastąpiło porozumienie. Podczas przerw ściągano telefonicznie opieszających, spóźniających się radnych z tego ugrupowania.

Wobec niedojścia do skutku jednej listy uzgodnionej, proponowaną przez magistrat kandydaturę prezydenta miasta p. Barciszewskiego nie była wysuwana, co zresztą bynajmniej nie przeszkadza, aby ew. była postawiona podczas wyboru członków wydziału na pierwszym posiedzeniu nowowybranego sejmiku wojewódzkiego.

kę dosztaje dwieście tysięcy złotych na łapę! To skandal!

Cierpliwość mecenasowej była wystawiona na ciężką próbę. Zaledwie udało się uspokoić panią Felę „doczna” rozgoryczoną na Dyrekcję Państwowej Loterii Klasowej, buchnęła druga fontanna gorczy z ust Marty.

— Wyjechała? Słusznie, po co miała służyć dalej, skoro wygrała dwieście tysięcy. Nie dziwię się nawet, że wyjechała jeszcze tego samego dnia, ale żeby nie przyjąć pożegnania z nami? Ty le lat u nas służyła, tyle różnych szmatek dostała, Wandzia odnosiła się do niej prawie jak do przyjaciółki, choć to była tylko wiejska dziewczucha, służąca i za to wszystko taka czarna niewdzięczność?

— Pieniądze zwykle przewracają ludziom w głowie, — wtrącała sentencjonalnie mecenasowa i ostentacyjnie zaczęła przez lornjon oglądać niegustowny pierścionek z ogromnym brylantem na czerwonym paluchu pani Feli: — kupując wtedy, co im wpadnie pod rękę i uciekają od starych znajomych, którzy pamiętają czasy ich biedoty, prostactwa, złych manier. Ale a propos zł... znajomych; czy to prawda, że pani przynosi swą masarnię do centrum miasta?

— Wentualnie. Szama jeszcze nie wiem. Możesz to człek coś pewnego wiedzieć ftych czasach?

(Ciąg dalszy nastąpi).

STANISŁAW NIEDŹWIEDŹ

## PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

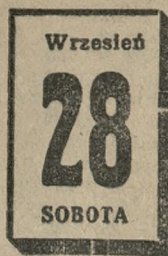
POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

73)

Poza szlachetnym zamiarem natarcia wyczerpanych akumulatorów wyobraźni przywiecał miłym sąsiadkom również praktyczny cel. Pani mecenasowa zamierzała oświadczyć Larkskim, że jej małżonek podejmuje się obrony Stefana i Marioli, lub też, „jeśli państwo wolą”, będzie wnosil powództwo cywilne imieniem rodziny ofiary. A wszystko bezpłatnie! „Musicie państwo przyznać, że to bardzo piękny gest ze strony mojego męża”. (Jaka to reklama dla kancelarii adwokackiej!) Pani Fela natomiast postanowiła nabyto energicznie upomnieć się o zapłatę należnych za wędliny z poprzedniego miesiąca szesnastu złotych, a potem zmieknąć, ba, nawet podwyższyć kredyt do równych dwudziestu złotych, lecz pod warunkiem, że otrzyma dużą fotografię Wandy; tę fotografię w aureoli najpiękniejszych kiebas umieści w wystawowym oknie... przez wielką szematę dla nieboszczki”. (Jaka to będzie reklama dla insztytucji maszarskiej!)





**Kalendarz rzym.-kat.**  
Sobota: Waclawa kr i m.  
Niedziela: Michała Arch.

**Kalendarz słowiański**  
Sobota: Waclawa św.  
Niedziela: Dadziboga  
Słońca: wschód 5,46  
zachód 17,38  
Długość dnia 11 g. 52 min.  
Księżyc: wschód 6,41  
zachód 17,18

Faza: 1 dzień po nowiu.

**Zebrań**

Dziś o godz. 17 Stow. Chrześc. Narod. Nauczycieli szkół powsz. — Kolo Poznania, w 6-tej szkole powszechnej; o 19 Powstańcy śląscy, St. Rynek 80-82.

**Pogrzeby**

Dziś o godz. 10 śp. Maksymilian Werbliński z domu żałoby w Łęczycy. — O godz. 16 śp. Wiktor Schmidt z kaplicy cmentarza św. Marcjina w Górczynie. — O 16 śp. z Krysiaków Agnieszka Białoszyńska z domu żałoby, ul. Zórawia 7.

**TEATRY:**

**Teatr Polski:** Dziś — „Intryga i miłość”. (Występ L. Solskiego).  
**Teatr Nowy:** Dziś — „Trafika pani generałowej”.  
**Cyrk Staniewskich:** Dziś — 2 przedstawienia o godz. 4,30 po poł. i 8,30 wiecz.

**Komunikat meteorologiczny**

W Polsce wczoraj o godz. 14 w całym kraju utrzymywała się pogoda o zachmurzeniu zmiennym, naogół dużym z przelotnymi deszczami, głównie na wschodzie i południu. Temperatura uległa dalszemu obniżeniu i o godz. 14-ej była dość jednostajna, utrzymując się w granicach od 8 do 12 stopni, w górach zaś spadła poniżej 4 stopni. Nocą w Tatrach spadł śnieg, tworząc kilkucentymetrową warstwę w okolicach Morskiego Oka i na Hali Gąsienicowej.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 28 bm.: Po chmurnym, miejscami mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Temperatura bez znacznych zmian. Słabnące wiatry północno-zachodnie i zachodnie, przechodzące w miejscowe.

**Komunikat**

Tych, którzy, wracając w czwartek wieczorem Alejami Marcinkowskiego ze zgromadzenia narodowego, zostali przez odnośnych policjantów pobici, gdy szli chodnikiem do domu, prosi się o skomunikowanie się z zarządem grodzkim Stronnictwa Narodowego.

**Rozbój**

Na drodze pomiędzy Bydgoszczą a Koronowem w pobliżu Oplawca napałdło trzech osobników na jadącego na rowerze Stanisława Szkularka z Kórnika. Napastnicy poturbowali p. Szkularka, zrabowali mu 10 złotych w gotówce, zdarli z niego płaszcz zimowy i zbiegli w kierunku Koronowa. Byli to osobnicy w wieku 22—25 lat. (kl)

**Nieznajomy topielec**

Wczoraj popołudniu pod Szelagiem wyrzuciła Warta na mieliznę zwłoki mężczyzny w średnim wieku. Przywołano pogotowie miejskiej straży pożarnej, które wyловиło zwłoki przy użyciu łodzi rybackiej. Na miejsce przybyły władze policyjne i lekarz, dokonując oględzin zwłok nieznajomego. Dotychczas nie można jeszcze było stwierdzić tożsamości topielca. Na zwłokach były ślady potłuczeń, a szczególniejsze podejrzenie nasuwa zadzierżnięta na szyję petlica ze skórzanego paska, zapięta dokoła szyi. Nie jest narazie wyjaśnione, czy są to zwłoki samobójcy, czy też ofiary zbrodni. Topielca przewieziono do zakładu medycyny sądowej. (kl)

**TEATRY**

**Z Teatru Wielkiego**

Próby znakomitej opery Ludomira Rózyckiego „Beatrix Cenci” dobiegają końca. W roli tytułowej wystąpi znakomita śpiewaczka Stanisława Zawadzka, która po sukcesach na wielkich scenach zagranicznych zobowiązana została na szereg występów w operze poznańskiej. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyr. dr. Łatoszewskiego, reżyseruje Karol Urbanowicz. Dekoracje Zygmunta Szpinigiera. Premjera „Beatrix Cenci” w sobotę, dnia 5 października.

**Z Teatru Polskiego**

Dziś i jutro ostatnie dwa dni gościnnych występów mistrza Ludwika Solskiego w Poznaniu w tragedji Fr. Schillera

**Nowa ucieczka więźniów z Koronowa**

Bydgoszcz. (Tel. wł.) W piątek nad ranem około godz. 5 z domu karnego w Koronowie zbiegło znów 7 więźniów, odsiadujących długoletnie kary. Są to Władysław Dominacki, Józef Kawczyński, Maksymilian Knitter i Franciszek Piotrowski, odsiadujący karę 3 lat więzienia, Michał Wieczorkiewicz, skazany na 4 lata domu karnego, Władysław Krajewski na 5 lat, oraz Stanisław Brodziński, skazany na 6 lat domu karnego.

Są to przeważnie mieszkańcy Bydgoszczy, skazani przez bydgoski sąd okręgowy. Planowali oni ucieczkę od dłuższego czasu, tak samo, jak pierwsza grupa zbiegów, której udało się ucieczka przy pomocy podkopu. Więźniowie zrobili podkop przez dwumetrowe mury więzienne do kościoła, następnie wydostali się na wolność, korzystając z zamieszania, jakie wywołał pożar w Koronowie, który wybuchł w posiadłości Kozłowskiego około godz. 4 nad ranem. Ślady za zbiegami prowadzą podobno częściowo w kierunku Bydgoszczy, a częściowo w kierunku Mroczy.

Dруга ucieczka więźniów z więzienia w Koronowie w krótkim czasie, w okolicznościach, które pozwalały im przygotować plan swój przez dłuższy czas, wywołała zrozumiałe zaniepokojenie. (fd.)

Koronowo. (Tel. wł.) Jak się okazuje więźniowie uciekali w dwóch grupach. Trzech dezertersów poszło lewą stroną rzeki Brdy w kierunku Samociążek i Bożenkowa, a pozostali czterej udali się drogą polną do Bytkowic i Gogolinka. Jest uzasadnione podejrzenie, że uriekinierzy dokompletowali już swą odzież. Poniżej dajemy rysopisy dezertersów:

31-letni dezerters Władysław Krajewski, rodem z Wielkiego Czystego, w powiecie chełmińskim, który ostatnio mieszkał w Bydgoszczy, przy ul. Chocimskiej 26, zasądzony był na pięć

lat więzienia. Jest to krępy szatyn, u którego zwracają uwagę tatuaże na prawej i lewej ręce.

Drugi z dezertersów Franciszek Piorkowski liczy 21 lat i jest rodem z Osuchowa Nowego, powiat Ostrow Mazowiecki. Jest to średniego wzrostu blondyn o silnej postawie. Zasądzony był na karę trzyletniego więzienia.

32 lata liczy zbiegły Edmund Dominowski, rodem z Białej Wieży, w powiecie wyrzyskim, ostatnio zamieszkały w Bydgoszczy przy ulicy Ks. Skorupki 26. Jest on smukłej postaci, ciemno-blondyn; ostatnio mieszkał na Maksymilianowie pod Bydgoszczą. Zasądzony był na 14 miesięcy więzienia.

Maksymilian Knitter (25 lat), rodem z Broku, w powiecie Ostrow Mazowiecki a zamieszkały ostatnio w Bydgoszczy przy ul. Lwowskiej, wzrostu 1,68 m., ciemno-blondyn, zasądzony był na 3 lata więzienia.

Michał Wieczorkiewicz, 23-letni, smukłej postawy, ciemno-blondyn, rodem z Laskowic, w powiecie szubińskim, miał do odcierpienia 4-letnią kaźń więzienną.

Szósty z dezertersów, 29-letni Stanisław Rowiński, urodzony w Broku, w powiecie Ostrow Mazowiecki, który w ostatnim czasie mieszkał w Czapelkach, pow. świecki, zasądzony był na 6 lat więzienia. Jest on wzrostu 1,69 m. wysmukłej postaci, szatyn, o gestych, czarnych włosach, niebieskich oczach.

Ostatni ze zbiegów Józef Korczyński, ostatnio mieszkał w Bydgoszczy, liczy 23 lata i jest rodem z Kopiczyniec, w powiecie horodyjskim. Zasądzony był na 3 lata więzienia.

Te szczegóły wskazują, że z więzienia koronowskiego zbiegli prawie wyłącznie przestępcy „ciężkiego kalibru”, których ujęcie jak najszybsze leży w interesie bezpieczeństwa publicznego.

**Z wystaw zieleni w Poznaniu**

**Wyniki oceny eksponatów**

**NA WYSTAWIE OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH**

Komisja sędziowska, w której skład wchodził decernent ogrodnictwa miejskiego inż. Skotarek, dyr. Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych Maszkowski, dyrektor poznańskiego ogrodnictwa miejskiego Wł. Marciniak, przedstawiciel Wlkp. Izby Rolniczej dr. Jerzy Szuman, inż. arch. Władysław Czarnecki, wiceprezes Okr. Zw. Tow. Ogródków Działkowych wojew. śląskiego Antoni Nowak, prezes wojewódzki ogrodników działkowych w Poznaniu Feliks Bakowski i emer. radca kuratorium szkolnego Wilczkowiak — dokonali oceny eksponatów wystawy ogrodników działkowych.

Dyplomy uznania uzyskali: Okr. Zw. Tow. Ogródków Działkowych wojew. śląskiego, wojew. biur Funduszu Pracy w Katowicach i Warszawie, Tow. Ogródków Działkowych im. św. Jana, na Bielnikach, im. Chociszewskiego, im. Dąbrowskiego, im. Sienkiewicza w Poznaniu i dyrekcji ogrodników i parków miejskich w Poznaniu.

Listy pochwalne otrzymali: Antoni Rychter z Hajduk Wielkich, i Geltz z Welnowca na Śląsku, Okr. Zw. Tow. Ogródków Działkowych woj. warszawskiego i lwowskiego, Związek Tow. Ogródków Działkowych przydomnych, małych osiedli i hodowli drobnego inwentarza w Warszawie, wojew. biura Funduszu Pracy w Kielcach i Łucku, ogródki działkowe im. Patr. Jackowskiego, Onufrego Kopczyńskiego, Marcinkowskiego, Kościuski i ośrodek młodzieży przy inspektoracie szkolnym na m. Poznań.

Podziękowania przyznano pp.: dyr. Pałuszkiemu z Naramowic i Tow. Ogródków Działkowych w Szamotułach.

**NA WYSTAWIE ZIELENI MIEJSKIEJ**

Wczoraj skończyła też swe prace komisja oceny wystawy zieleni miejskiej. — W skład komisji wchodził pp.: inż. decernent ogrodnictwa miejskiego Skotarek,

inż. Czarnecki, insp. Pohlman, dyr. Maszkowski, inż. Templiński, arch. Cieśliński, dyr. Marciniak i Jurkowski, jako sekretarz.

Komisja sędziowska przyznała dyplomy uznania: zarządowi miejskim w Łodzi, Krakowie, Sosnowcu, Gdyni, Ciechocinku, Cieplicy, Państw. Szkole Ogrodnictwa w Poznaniu, inż. A. Zielonce z Wilna, W. Hellwigowi z Warszawy, szkółce drzew p. Jeskego w Jelonku, artyście-rzeźbiarzowi Jackowskiemu z Warszawy, drogerji „Universum” w Poznaniu, hodowli winogron Edwarda Netzela z Poznania, wystawcom działu fitopatologii: Uniwersytetowi Poznańskiemu, Państw. Szkole Ogrodnictwa i Izbie Rolniczej w Poznaniu.

Ponadto otrzymali dyplom uznania: święcąca w roku bież. złoty jubileusz istnienia firma Hozakowski w Toruniu, dyrekcja ogrodnictwa miejskiego w Toruniu, dyrektor ogrodnictwa fundacji kórnickiej Wróblewski i Stow. Architektów R. P., oddział w Warszawie.

Podziękowania przyznano zarządowi miejskim w Warszawie, Grudziądzu, Katowicach, Bydgoszczy, Rybniku, Kościanie, Częstochowie i Białymstoku oraz Stow. dypl. ogrodników w Poznaniu, dypl. ogrodników p. Lisiakowi z Poznania, S. Schoenfeldowi z Warszawy, Stefanowi Rogowiczowi z Łodzi, fabryce sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Mazow., szkółkom drzew w Podzamczu i Kórniku, p. Skrzypczakowi z Poznania, firmom: „Azot” w Jaworznie, L. Spiess i Syn w Warszawie, Hoentsch i Sp. w Poznaniu, Czubek i Sp., Aleksander Szyfter, Telesfor Otmianowski, Sauer i Stefan Szulc w Poznaniu.

Listy pochwalne przyznano: zarządowi miejskim we Wrześni, Brodnicy, Gnieźnie, Chojnicach, Lipnie, Tarnowskich Górach, Łucku, dalej firmom: W. Gierczyński i Ska w Poznaniu, „Przewodnik” w Poznaniu i Lekros w Warszawie, oraz p. St. Zmijewskiemu z Gniezna.

Wyróżniono stoisko Okręgowej Komisji Ochrony Przyrody za wzorowe przedstawienie ochrony ptaków w ogrodach miejskich.

Ogrodnictwo miejskie i parki w Poznaniu brały w wystawie zieleni miejskiej udział poza konkursem. Komisja sędziowska wyraziła zarządowi dyrekcji ogrodników i komitetowi wystawy pełne uznanie za udział, dobór eksponatów, oraz znakomite przeprowadzenie organizacji całej wystawy. (kl)

**Śmierć 15 górników**

Białogród. (PAT.) W kopalni węgla w Boliwac we wschodniej części Serbji, nastąpił gwałtowny wybuch gazów, od którego 15 górników poniosło śmierć, a 20 zostało rannych.

**Idziemy po szczęście.**

Sensacją filmową miasta Poznania będzie dzisiejsza premjera w Kinie Apollo najwspanialszego filmu — opery „Idziemy po szczęście”. Film ten — poza niezmiernie ciekawą i frapującą akcją — posiada główną atrakcję w świetnej odtworczy roli głównej, Grace Moore, która zarówno jako śpiewaczka, jak i aktorka, osiągnęła rzadko spotykane wyżyny artysty, fascynując widza i słuchacza swym czałem i maestrią. Bogata treść, piękna muzyka, precydujny śpiew i rzadko widziana wystawa, stawiają film „Idziemy po szczęście” w rzędzie najpiękniejszych i największych filmów świata.

p 2500

**Zwolnienie z aresztu**

Rawicz. Dnia 25 b. m. popołudniu wypuszczony został na wolność z aresztu śledczego p. Antoni Madry z Rawicza.

**Współtowarzysze okradli b. więźnia**

Warszawa. (Tel. wł.) Henryk Sibilski po odsiedzeniu 4 lat więzienia za usiłowane zabójstwo został onegdaj wypuszczony na wolność z więzienia świętokrzyskiego.

W więzieniu Sibilski zaoszczędził sobie 120 złotych. Z temi pieniędzmi wracał pociągiem na linii kolejowej Kielce — Warszawa. Po drodze skradziono mu pieniądze. Policja podjęła dochodzenia i przypuszcza, że Sibilski został okradziony przez współwięźniów zwolnionych z nim razem z więzienia świętokrzyskiego. (w)

**Strzały w sądzie**

Oskarżony zranił sędziego i kilku świadków, w końcu pozbawił się życia

Wiedeń. (Tel. wł.) W czasie rozprawy karnej przeciw niejakiemu Geissederowi, oskarżonemu o dokonanie gwałtu, oskarżony zaczął strzelać do sędziów i świadków. Na sali sądowej powstała panika. Kula wymierzona przeciw sędziemu, przeszedłszy przez zaporę drewnianą, zraniła sędziego lekko w nogę. Strzał, który przeznaczony był dla prokuratora, chybił celu. Ciężko ranionych natomiast zostało dwóch świadków, mianowicie główny świadek, dyrektor szpitala krajozowego w Grazu Ludwik Pfeifer, oraz żona nadintendenta wojskowego w Grazu Peszackowa. Ostatnia otrzymała postrzał w okolicę nerek i nie ma nadziei uratowania jej życia. — Ostatnią kulę Geisseder skierował we własną skroń i pozbawił się życia.

**Tajemnicze pasy ratunkowe**

Sztokholm. (PAT.) W pobliżu wybrzeża Norrland znaleziono kilka części ratunkowych marynarskich oraz pasów ratunkowych z napisem „Gdynia”. Dotychczas nie wiadomo, czy przedmioty te pochodzą ze statku, należącego do portu gdynińskiego, czy też jakim innym sposobem dotarły do wybrzeży Szwecji.

**Rekordy motocyklisty**

Frankfurt n. Menem. (PAT.) Znanym motocyklistą niemiecki Ernst Henne na maszynie b. m. w. 750 cm. z kompresorem zaatakował na torze samochodowym Frankfurt n. M. — Darmstadt absolutne rekordy motocyklowe świata i ustanowił dwa nowe rekordy.

Nowy światowy rekord absolutnej szybkości motocyklowej wynosi 246.069 km. na godz. Na dystansie 1 mili uzyskał również rekordowy wynik 252,83 km. na godz.

**Obostrzenia paszportowe dla młodocianych**

Warszawa. (Tel. wł.) Wprowadzono nowe obostrzenia przy wydawaniu paszportów emigracyjnych młodocianym emigrantom. Wezwania nadchodzące do kobiet z krajów zamorskich muszą być poświadczane przez właściwe konsulaty Rzeczypospolitej. (w)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.



# Sprawa ograbienia ambulansu pocztowego

Z drugiego dnia rozprawy sądowej w Trzemesznie — Ogłoszenie wyroku ma nastąpić dzisiaj w południe

Drugi dzień rozprawy wypełniły zeznania świadków, z których najważniejszym był komendant posterunku policyjnego w Trzemesznie, Jaskółkowski. Na Cyranowiczów, jako sprawców napadu, zwrócił mu zaraz uwagę naczelnik poczty p. Kuleczka, który ich też sam śledził. Między świadkiem a Kuleczką powstały nieporozumienia na tle tego prywatnego śledztwa. Działania bowiem p. Kuleczki odbiegały od śledczego systemu policyjnego, wymagającego ścisłego przestrzegania tajemnicy policyjnej. Ostatecznie dowody na to, że sprawcami kradzieży są Cyranowicze, znalazł świadek Jaskółkowski przypadkowo. Obserwując w nocy wnętrze oświetlonego pokoju, w którym spała Cyranowiczowa, uderzyło go, że Cyranowiczowa zrywała się kilkakrotnie z posłania i spoglądała na ścianę. Jaskółkowski wtenczas powziął podejrzenie, że w ścianie coś się kryje. Po ponownym osadzeniu Cyranowiczów w więzieniu przystąpił do zbadania ścian. Przy opukiwaniu i rozbijaniu tychże, co działo się na oczach Cyranowiczowej, ta ostatnia ujawniła wreszcie miejsce ukrycia pieniędzy. Kasetka z pieniędzmi wmurowana była w ten sposób, że wyrwa, która powstała po wyjętych ceglach, zapchana była szmatami, które nie pozwoliły stwierdzić pustki ściany przy jej opukiwaniu. W dalszej kryjówce w kuźni świadek znalazł 172 zł w bilonie. Badana na miejscu Cyranowiczowa wydała wtenczas Budzińskiego jako współnika, który część pieniędzy ukrył w lesie, dokąd natychmiast udała się też policja. Odnaleziono tam 1.100 zł.

Zebrawszy takie dowody świadek uzyskał zeznanie od braci Cyranowiczów, którzy przyznali się, że kradzieży dokonali w dwójkę, a mianowicie Piotr i Ignacy Cyranowicze, przy pomocy Jankowskiego. Budziński dlatego przechowywał pieniądze, ponieważ Cyranowicze byli pod obserwacją policyjną. Z tego też powodu większość zakupów w mieście dokonywał najmłodszy z braci, 17-letni uczeń krawiecki Józef Cyranowicz, który przytem upijał się. Ja-

skótkowski poodbierał mu wszystkie rzeczy zakupione za skradzione pieniądze.

Stół sędziowski zamienił się wkrótce w istny skład odzieży i przedmiotów użytku domowego, nabytych przez Cyranowiczów za pieniądze pochodzące z kradzieży. Poza tem policja obłożyła aresztem konia, zakupionego przez Cyranowiczów, krowę u Budzińskiego oraz dwie szafy u młodej Cyranowiczowej. Przy prezentacji wszyscy oskarżeni utrzymują, że rzeczy te nabyli na drodze legalnej, przed kradzieżą, za własne pieniądze. Tomasz Cyranowicz powołuje się bezustannie na to, że otrzyskiwał przesyłki guldenowe na większe sumy z Holandji. Okazało się to jednak nieprawdą, gdyż Cyranowicz ostatnią przesyłkę pieniężną z Holandji otrzymał w r. 1932.

Wszelkie okoliczności, w jakich dokonana została kradzież pieniędzy z ambulansu pocztowego, wskazywały na to, że kradzieży nie mógł popełnić jeden człowiek. Na ponowne zapytania sądu, czy oskarżeni Cyranowicze i Jankowski przyznają się do popełnienia kradzieży, jak to uczynili w śledztwie, oskarżeni zaprzeczyli. Wówczas prokurator Tarka przedstawił sądowi gryps Piotra Cyranowicza, w którym wzywa on brata Ignacego i Jankowskiego, aby odwołali swoje zeznania, złożone w śledztwie, jako zeznania wymuszone przez policję przy pomocy bicia.

Przed zamknięciem przewodu sądowego prokurator wniósł o dostarczenie mu protokołu rozprawy celem pociągnięcia do odpowiedzialności oskarżonego Piotra Cyranowicza za fałszywe i ciężkie oskarżenie naczelnika poczty Kuleczki o zmianę w okradzeniu ambulansu. Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator wniósł o surowy wymiar kary.

Wyrok ogłoszony zostanie w sobotę o godz. 12.

głębi. Takie pyszne, zawiązane mocno konflikty dramatyczne, jak konflikt Fedory, w której walczą uczucia miłości z uczuciami zemsty, nie zawiodły w transpozycji na język kina niemego; tem więcej nie mogły zawieść w kinie dźwiękowym. DIALOGU w filmie dużo, ale jest to dialog, który się śledzi z zainteresowaniem, przerażającym się często w silne napięcie emocjonalne. Reżyseria bez zarzutu. W roli tytułowej — Marja Bell miała wdzięczne i szerokie pole do popisu aktorskiego. To też dała z siebie, co miała najlepszego. Jej partnerem był Ernest Ferny, stojący na wyżynach dużej poprawności.

Nadprogram — miła groteska rysunkowa i bardzo interesujący tygodnik Paramountu. (Sza.)

Kino „Corso“ wyświetla film pod tyt. „Poskromiciel“ i „Miodowy miesiąc“. Kino „Corso“ jest zawsze wierne swej linii programowej. Oczywiście na początek musi być dramat cowbojski. W dramacie dzielny cowboy, tym razem gra go Ken Meynard, dokazuje cudów odwagi, dzielności i wyrobienia sportowego (pyszna popisowa konna jazda na jego ślicznym i mądrym koniu Tarzanie). Na uwagę zasługuje William Desmond, który kiedyś sam był gwiazdą pierwszej wielkości filmów sensacyjnych.

Drugi film jest dobrą komedią z niezłym już dziś Slim'em Sumerville i Zasu Pitts. (Sza.)

## GIĘŁDA WARSZAWSKA

w dniu 27. 9. 1935 r.

Dewizy:			
	trans.	sprzed.	kup
Belgja	89.65	89.88	89.42
Berlin	23.50	21.40	212.50
Holandja	358.60	359.50	357.70
Londyn	26.11	26.24	25.98
Nowy Jork	5.31 1/4	5.34 1/4	5.28 1/4
Nowy Jork telegr.	5.31 3/8	5.34 3/8	5.28 3/8
Paryż	31.01	35.10	34.92
Praga	21.94	21.99	21.89
Sztokholm	134.75	135.40	134.10
Szwajcaria	172.60	173.03	172.17
Włochy	43.40	43.52	43.28

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:	
4% poz. inwestycyjna	112.50
4% poz. inwestycyjna seryjna	114.50
5% poz. konwersyjna	68.25
5% poz. kolejowa	60.50
6% poz. dolarowa	81.50
7% poz. stabilizacyjna	63.25

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w zlocie:	
Bank Polski	92.00
Norblin	33.00
Starachowice	31.75

Tendencja przeważnie mocniejsza.

# Dramat małżeński na rynku miasta

Zona zastrzeliła męża, ponieważ ją opuścił

Katowice (Tel. wł.) Wczoraj około godz. 19 na Rynku w Katowicach rozegrała się krwawa tragedia małżeńska, której ofiarą padł pisarz hipoteczny Stanisław Rutkowski z Sosnowca.

Od strony Teatru Polskiego w kierunku ul. Zamkowej szła pewna kobieta w towarzystwie dwóch mężczyzn, z których jeden, jak się później okazało, był jej mężem. Zachowanie ich początkowo nie zwracało niczyjej uwagi. W pewnej chwili kobieta wyjęła z małej torebki damskiej rewolwer i oddała kolejno 5 strzałów w kierunku męża, który zaczął uciekać. Wkrótce jednak zachwiał się i padł śmiertelnie raniony na bruk przed składem „Auto-Palais“ na narożniku ul. Zamkowej, gdzie szukał schronienia.

Wniesiono go do wnętrza składu. Tam jednak stwierdzono, że nie daje już żadnego znaku życia. Zabójczyni męża po dokonaniu czynu, mając re-

wolwer w rękę, zwróciła się do jednego z przechodniów, by odprowadził ją na najbliższy komisariat policyjny.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyła niebawem policja, która morderczynię odwiozła do komisariatu. — Tam sprawczyńi zeznała, że powodem zabójstwa było to, iż mąż ją po przeszo 25-letnim pożyciu małżeńskim opuścił, pozostawiając w skrajnej nędzy.

Wiadomość o zabójstwie rozeszła się po mieście lotem błyskawicy. Na miejscu morderstwa gromadziły się przez dłuższy czas tłumy ciekawych. (w.)

## RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis“ wyświetla film pod tyt. „Fedora“. W okresie filmu niemego „Fedora“ według sztuki Wiktora Sardou widzieliśmy filmowaną najmniej 3 razy. Sardou należy do dramatopisarzy, którzy technikę efektu dramatycznego poznali do

### SZANOWNYM GOŚCIOM

podaje do łask wiadomość, że wobec upływu umowy likwidują z dniem 30 września rb. przedsiębiorstwo moje pod firmą:

**Restauracja W. Jabłońskiego**  
(dawn. „CECHOWA“)

W sobotę, dnia 28-go września rb. odbędzie się **wieczór rodzinny**

urozmaicony koncertem, na który jaknajprzejmiej zapraszam.

Dziękując Szan. Gościom za dotychczasowe zaufanie i poparcie mego przedsiębiorstwa pozostaję z poważaniem

**Wojciech Jabłoński**

**UWAGA!** O otwarciu nowego przedsiębiorstwa zawiadomę w swoim czasie. Pr 5737/39,68

## Korzystne kupno!

Dnia 1 października rb. o godz. 10 przed południem będzie przed Sądem Grodzkim w Wrzesznie sprzedana w drodze przymusowego przetargu.

## nieruchomość

po ś. p. Józefie Jasińskim, składająca się z 4 domów mieszkalnych, garażu i zabudowań w których mieściły się warsztaty ślusarskie, kołodziejskie i kuźnia oraz dwa place budowlane. Nieruchomość nadaje się na wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa. Cena szacunkowa 26,180 zł. ng 15 419

Szafa

żelazna i przedzenie fryzjerskie. Adres Kurjer Pozn. zdg 48 729

Okazja

Obraz szkoły flamandzkiej tanio Sieroca 5/6 — 5. zdg 48 869

ORYGINALNY

## RUBEROID

Najlepszy i najtańszy materiał do krycia dachów.

Od 40-stu lat we wszystkich krajach najlepiej zaprowadzony. Odporny na działania atmosferyczne — bezwonny. Przy upale nie ścieka. Rynny dachowe są zawsze czyste. Zużyć go można do każdego dachu, bez różnicy pochylności. Dobry środek izolacyjny na ciepło i mróz. „Ruberoid“ przez szereg lat nie wymaga konserwacji. — Zniżka premii assekuracyjnych, gdyż „Ruberoid“ należy do gatunku twardego dachu. ng 13 053

**„IMPREGNACJA“ S. z o. o. Fabryka Ruberoidu BYDGOSZCZ**

Każda rolka oryginalnego Ruberoidu jest zaopatrzona wewnątrz stemplem „RUBEROID“.

Mareckiego

— mieszanki, dropsy i śmietankowe groszowe towar pożądaną i wyróżniany przez klienta  
**Fabryka Cukrów St. Marecki, Poznań**  
ng 14 623

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1511 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 11.00.

### 7. SPRZEDAŻE

#### Skład

towarów krótkich i piśmiennych dobrze prosperuje z mieszkaniem. Adres Kurjer Poznański zdg 48 177/8

#### Restaurację

mała śródmieście ożywna ulica korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 802

#### Okazyjnie

sprzedajemy używane meble jak stare łóżka, szafy, stoly, kanapy, biureczka, obrazy itp. po cenach bardzo niskich. Zgłoszenia do administracji Kurjera Poznańskiego zdg 48 791

### Losy

#### wypłacam

do I klasy

#### sprzedaję

Antoni Kedziora, kolektor. Poznań, Sieroca 5/6. zdg 48 040

#### Mebel kuchenne

najkorzystniej wielkim wyborze poleca Skład Fabryczny. Poznań, Półwiejska 22. podwórce. dg 4193

#### Wózek

handlarski, waga sprzedam. Półwiejska 29. m 2. zdg 48 718

#### Dom

sprzedam 2400 złotych. Białkowski, gospodarz. Poznań, Wroneńska 18. zdg 48 811/12

### Futra

najmłodniejsze fasony, ceny najniższe, reparacje, przeróbki, wykonuje pierwszorzędnie Magazyn futer

#### Królikiewicz

tylko Podgórna 6  
Pg 5354-33,58

#### 16. SZUKA POKOJU

#### Pokój

z klatki zaraz potrzebny. Oferty z ceną Kurjer Poznański zdg 48 158

#### Umeblowanego

używaniem kuchni, poszukuje małżeństwo 25-30 zł od 1. 10. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 48 858

### Niekrepującego

ciepłego pokoju poszukują studenci. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 291

### Niekrepujący

dwadzieścicięć, centrum, szuka akademik. Oferty Kurjer Pozn. zdg 48 546

#### 23. ROZMAITE

#### Futra

elegancko wykonuje, uskuteczni wszelkie przeróbki. Ratajczaka 33 — 10. zdr 48 333

#### Salon

mód damskich wykonuje solidnie, tanio, szybko. Garncarska 3. partner. zdg 43 333

### Krawcowa

długoletnia praktyka pierwszorzędnych magazynach mój polecę się na majatki i poza dom. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 584

#### 25. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

#### Nauczycielka

(zewolnienie) życie buchalteria przygotuje do I gimnazjalnej oraz młodsze. Pensja dwadzieścia. Poczta Wiązowna, młyn „Adamówka“ województwo Warszawskie „Nauczycielce“. zdg 48 476

### Nauczycielka

młoda, pierwszorzędny dyplom państw. seminarjum, również perfektnie niem., franc. szuka posady prywatnej. Oferty: Poczta Ostrowite koło Chojnic „Z 880“. ng 15 401

#### Posługaczka

poszukuje posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 308

#### Oddam

syna na praktykę do pierwszorzędnego fryzjera za wynagrodzeniem. Oferty proszę składać do Kurjera Pozn. zdg 48 266

#### Ekspedjentka

branży tytoniowej poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 543

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter** Poznań, Ostrów Wielkop.

### Przedpłata

na miesiąc październik 1935 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczными 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% natyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 a stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek.; słowo nagłówek. (tuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149